№ 3. 15 STYCZNIA 1922 r. Rok IV.

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.
15. N. Pawła I Pust.
16. P. Marcelego P.
17. W. Antoniego.
18. Ś. Kat. św. Piotra.
19. C. Henryka B.
20. P. † Fabj. i Seb.
21. S. Agnieszki P.

Ku brzegom wieczności.

Przesuwają się wieki na zegarze dziejowym,
Toną myśli i czyny w oceanie bezdennym,
Czas jest zawsze jednaki i niestaje się
[nowym,
Tylko człowiek dnie liczy, bo jest tworem
[tu zmiennym.

Śni on dzieje minione, pieści mary swe
[złudne,
Chciałby wstrzymać wir życia, chce istotą
[być wieczną,
Biegnie w światy nieznane, na pustynie
[bezludne,
Tworzy zamki na lodach, niby przystań
[bezpieczną.

Dziś się oto duch jego kąpie w marach
[złocistych,
Wita jakby *Rok Nowy,* kreśli plany pod-
[chmurne,
Aż go chwyci dłoń zimna, w toń prze-
[znaczeń wieczystych
Strąci nagle, rozwieje jego wzloty zbyt górne.

Lecz on znowu się zrywa, sięga myślą za
[słońca,
Snuje przędzę pajęczą i czarowne zaświaty
Stacza walki tytanów... a gdy zwiędną
[złud kwiaty,
Wnet rozwija swe skrzydła, leci w przestrzeń
[bez końca...

Ks. A. ORCHOWSKI.

Powstańcom z 63 r.

W dniu 5 sierpnia 1921 r., jako w 57-ą rocznicę męczeńskiego zgonu ostatniego dyktatora powstania 1863—64 r., Romualda Traugutta, oraz jego czterech towarzyszów w rządzie narodowym: Jana Jeziorańskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyńskiego i Rafała Krajewskiego, odbyła się pod krzyżem Traugutta, na stokach Cytadeli uroczystość odznaczenia wybranych weteranów znakami honorowemi. — Otrzymali od Nacz. Państwa oder Virtuti militari następujący oficerowie i szeregowi oddziałów powstańczych 1863—64 roku, za czyny wyjątkowego męstwa i waleczności: Jan Mazarski, Józef Domański, Cyprjan Januszewski, Jan Masalski, Jan Burzyński, Romuald Krasucki, Antoni Migdalski, Franciszek Rybicki, Antoni Pikarski, Ludomir Benedyktowicz, Zygmunt Gozdawa Mineyko, Józef Miniewski.

Otrzymali krzyże walecznych następujący weterani: Artur Dzierzicki, Jan Szostak, Polikarp Mazowiecki, Aleksander Marjański, Andrzej Jakóbkiewicz, Olimp Leśkiewicz, Ksawery Wojno, Ignacy Łupiński, Kazimierz Józef Michalski, Aleksander Górski, Michał Bratkowski, Józef Wróbel, Antoni Strzałecki, Stanisław Krzyżanowski, Juljan Adolf Święcicki, Józef Stanisław Leski. Z nieżyjących: August Kręcki, Innocenty Wędrychowski, Michał Rola Rożycki.

Otrzymali order „Polonica restituta" za wybitny udział w służbie cywilnej za rządu narodowego: Marjan Dubiecki, Benedykt Dybowski, Leon Syroczyński, Wojciech Biechoński, Władysław Zapałowski, dr. Wład. Stankiewicz, dr. Wacław Lasocki.

Za ofiarny udział w przygotowaniu powstania: Bolesław Limanowski i Henryk Wiercieński.

Za udział w powstaniu i dalszą pracę obywatelską: Aleksander Kraushar.

Dekorowanie odznaczonych weteranów nastąpiło po mszy polowej, poczem oddziały wojsk pieszych konnych i artylerji przedefilowały przed Nacz. Państwa i uszeregowanymi weterenami.

Odznaczonych weteranów zaproszono do Zamku na godz. 2-ą po poł. Pomimo ulewnego deszczu tłumy, zebrane pod krzyżem Traugutta z rozrzewnieniem przypatrywały się uroczystości. Między weteranami znajdował się przybyły z Krakowa starzec stokilkunastoletni Mieczysław Krasiński z 3-go ongi pułku ułanów imienia księcia Józefa Poniatowskiego, obecnie przeniesiony z rozkazu Nacz. Państwa do 8-go pułku ułanów, konsystującego w Krakowie. Rozmawiał z nim czas dłuższy gen. Niessel w języku polskim. Był również na uroczystości ostatni weteran z roku 1831.

Pomnik Benedykta XV. w Konstantynopolu.

„Osservatore Romano" a za nim „Dziennik Poznański" podaje opis odsłonięcia pomnika Papieża Benedykta XV w Konstantynopolu. Uroczystość ta odbyła się 11 grudnia na placu katedralnym, gdzie się pomnik znajduje, wykonany przez artystę prof. Quattrini'ego. Na pomniku widnieje napis: „Wielkiemu Papieżowi—W tragicznej godzinie świata — Benedyktowi XV — Dobroczyńcy narodów—Bez różnicy narodowości i religji — Na znak wdzięczności — Wschód — 1914—1919".

7) Józefat Bednarski.

Jasełka.

Dramat w 4-ch aktach.

(Dokończenie).

DOWÓDCA:

Rozkazałeś władco, wypełnić to muszę,
Ale czy twój synek będzie wyłączony,
Czyli jako wszystkie ma wyzionąć duszę,
Czy też wyrok na nim ma być uchylony?

HEROD:

Gdy syna wyłączę, to będzie wzburzenie
Tak gdy syn mój padnie, będą wiedzieć o tem
Rozkaz nieodmienny, więc próżne jęczenie,
Synów nikt nie schroni, nie okupi złotem.

DOWÓDCA:

Jeśli tak surowe prawo bezgraniczne
Spełnione być musi, więc idę do czynu,
Ach, jak też ci nie żal, chłopię twe tak śliczne
Ginąć musi... Szkoda cię królewski synu! *(Odchodzi)*.

HEROD: (kuszony).

Ach, jam nieszczęsny, jam synem rozpaczy,
Com ja uczynił?! — niewinną krew leję...
I syn mój ginie od miecza siepaczy,
Ach co kraj powie, co się tam w nim dzieje?!..

SCENA III.

(Śmierć wchodzi, a Herod się lęka i krzyczy na sługi):

O słudzy czemprędzej do mnie pospieszajcie
Bo ginę, bo zginę, ratunku, ratunku!
Żołnierze od śmierci brońcie, zasłaniajcie!
Niech gwardja tu stanie natychmiast w ordunku!

(Słudzy wchodzą i patrzą na króla obłąkanego).

ŚMIERĆ:

Już dosyć Herodzie twych zbrodni na świecie,
Miara nieprawości twych się dopełniła,
Tyś śmiał wydać wyrok, by zginęło Dziecię
Boże, Zbawca ludzi, by ziemia krew piła

Jak wiadomo pomnik ten wzniesiono z hojnych składek: muzułmanów, żydów, ormian, greków, protestantów — i wogóle wszystkich klas społecznych — od sułtana aż do wicekróla Egiptu, od wielkiego rabina aż do patrjarchy gruzińskiego — i to w stolicy islamu, w kolebce herezyj i schizm.

Pomnik stanął bez współudziału katolików, w mieście, w którem dotychczas nie było żadnego pomnika na placu publicznym, bo jak wiemy, Turcy posągów ani figur na otwartych miejscach nie stawiają. To też pomnik Papieża, pierwszy w całem państwie tureckiem, tem większe budzi zainteresowanie. Za wielkie serce, za słowa pociechy, za pomoc moralną i materjalną Wschód odwdzięcza się Papieżowi, w sposób godny siebie, wspaniałem pomnikiem, który w pokolenia świadczyć będzie, że i tam moralną głową jest Papież.

W uroczystościach wzięli udział członkowie domu cesarskiego z następcą tronu, Abdyl Medjid Effendim na czele; dalej wysocy dygnitarze dworu sułtańskiego, przedstawiciele senatu, ciało dyplomatyczne z przedstawicielami państw obcych, władze wojskowe, przełożeni wyznań akatolickich, przedstawiciele katolików obrządku wschodniego i t. d.

Delegat apostolski, monsgr. Dolci, podziękował w podniosłych słowach narodom Wschodu za ten objaw czci i uznania dla Ojca św., zapewnił imieniem Papieża, że jak zawsze przedtem, tak i teraz Stolica Apostolska dla wszystkich żywi uczucia ojcowskiej troskliwości i miłości.

Kościół katedralny, w którym zakończyła się uroczystość odegraniem hymnu papieskiego i odśpiewaniem przez doborowy chór szeregu motetów religijnych — był wspaniale przybrany i oświetlony. Nad wielkim ołtarzem wśród girland i festonów widniało godło papiestwa, tiara nad kluczami, na tle barw papieskich.

Prasa konstantynopolitańska opisuje tę uroczystość entuzjastycznie, podkreślając w niej ważność momentu historycznego, jedynego w swoim rodzaju.

Ze Świata.

Gospodarcza odbudowa Europy.

— W Paryżu odbywają się narady między przedstawicielami Anglji, Francji, Włoch i Belgji nad sprawą gospodarczej odbudowy zniszczonej przez wojnę Europy. Według planu przedstawiciela Anglji ma się utworzyć międzynarodowe konsorcjum (stowarzyszenie) z przedstawicieli towarzystw handlowych Anglji, Francji, Włoch, Belgji, Rumunji, a także Polski, Austrji, Niemiec i Grecji. Stowarzyszenie takie ma ułatwić wymianę towarów między różnemi krajami i dostarczanie surowców. Powzięte w Paryżu uchwały będą rozważane na konferencji w Cannes (Kan), gdzie też wejdzie pod obrady sprawa gospodarczej odbudowy Rosji.

Rozruchy w Egipcie.

— Za przykładem Irlandji, ludność Egiptu (kraina afrykańska pod władzą Anglji) rozpoczęła z rządem angielskim zaciętą walkę o wolność, przyczem w głównym mieście egipskim Kairze przyszło kilkakrotnie do krwawych starć z wojskiem angielskim. Jednocześnie Egipcjanie zaprzestali kupować towary przychodzące z Anglji. Basza Mahmud, członek delegacji egipskiej, wysłanej do Londynu, oświadczył, że wszyscy Egipcjanie zgodnie pragną niezawisłości i do niej dążyć będą.

Rosja.

— Pod przewodnictwem Kalinina odbył się w Moskwie wszechrosyjski zjazd sowietów, na którym delegat Antonow skreślił okropne stosunki panujące w guberniach nadwołżańskich. W Samar-

---

Niewiniątek tyle, które tną żołnierze
W całem Betleemie, słuchaj, płaczu ile,
I łzy leją matki, więc cię śmierć dziś bierze
Tom ja właśnie, bo twe policzone chwile.

(Ścina głowę, a djabli porywają głowę i ze świstem uchodzą).

Zasłona spada.

(Koniec aktu III-go).

Akt IV-ty.

(Szopka, żłobek, bydlęta klęczą, aniołowie śpiewają, pasterze wchodzą z darami).

SCENA I.

ŚPIEW ANIOŁÓW:

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Pójdzcie pasterze, Bóg się wam rodzi,
Czemprędzej się pobierajcie (bis)
Do Betleem pośpieszajcie
Powitać Pana.

PASTERZE:

O witaj Zbawco zdawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany,
Na ciebie króle, prorocy (bis)
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.

SCENA II.

(Wchodzą Trzej Krórowle).

ŚPIEW ANIOŁÓW:

Dzisiaj w Betleem, dzisiaj w Betleem
wesoła nowina
Bo Panna czysta, bo Panna czysta
porodziła Syna.
Chrystus się rodzi, na świat przychodzi,
Anieli grają, króle witają, (bis)
Pasterze śpiewają, bydlęta klękają.
Cuda, cuda ogłaszają.

KRÓL KACPER: (klęcząc przy żłobku mówi).

Witaj Zbawco świata zdawna upragniony,
Który ludom niesiesz pokój i zbawienie,

skiej np. guberni jest 2 miljony głodujących. Wyżywić można najwyżej 1/20 cześć ludności, reszta stoi przed widmem śmierci głodowej. Rodzice wyrzucają w stepy dzieci, oszalałe matki, same mordują swe dzieci by oszczędzić im konania z głodu. W gminie pankowskiej wygłodniali ludzie żywią się trupami ludzkimi. Udzielana pomoc nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb rzeczywistych.

Z Polski.

— **Ziemia Wileńska.** W czasie obecnym w całej Polsce zainteresowani są wszyscy wynikiem wyborów na Wileńszczyźnie. Jakokolwiek do tej chwili nie posiadamy pewnych wiadomości o ostatecznym wyniku niedzielnych wyborów, z dn. 8. b. m., w Wileńszczyźnie, to jednak ich znaczenie polityczne da się ocenić bardzo dokładnie. Ilość głosujących w ogóle wypadła, uwzględniając stosunki komunikacyjne w obecnej porze roku, wprost imponująco. W czasie wyborów panował zupełny spokój, władze wyborcze zachowały zupełną bezstronność.

W Wilnie w czasie wyborów tłumy na ulicach były przerywane od czasu do czasu barwnemi orszakami. To „trzej królowie" wileńscy, którzy tutaj na mocy dawnej tradycji chodzą ze śpiewami w okresie święta Trzech Króli. Jest ich nawet więcej niż trzech, oprócz królów bowiem, z których jeden musi mieć koniecznie twarz czarną jak węgiel, chodzi jeszcze jedna „królowa", wyobrażająca Polskę, i chłopak z gwiazdą. Dawny ten obyczaj pierwszy raz spotkał się z tłumnemi wyborami.

Naogół wybory były tłumne, przed biurami wyborczemi ogonki ciągnęły się po chodnikach, tylko w dzielnicach żydowskich była pustka.

Na prowincji wyborcy także okazywali wielkie zainteresowanie. W powiecie Święciańskim Litwini wzięli udział gromadnie w wyborach. Głosują oni na własną listę.

Na wybory nie przyjechał Naczelnik Państwa. Oczekiwano go do południa, lecz przed pierwszą przyszedł telegram, że z powodu choroby przybyć nie może. Nie przyjechał także z powodu choroby generał Lucjan Żeligowski.

Natomiast przybyło wielu korespondentów zagranicznych: z Paryża, Anglji i Ameryki. Będą oni mogli dać najlepsze świadectwo, że cała ludność Wileńszczyzny, przystępuje do wyborów z należytem zrozumieniem sprawy, chce należeć do Polski.

Z naszych stron.

*** Narodowa Organizacja Kobiet w Sieradzu.** Dnia 10-go stycznia 1922 r. odbyło się Walne Zebranie N. O. K. na którem przewodnicząca p. Kononowiczowa dała sprawozdanie z działalności organizacji od 17-go lipca 1920 r. do końca roku.

Członkinie N. O. K. urządzały znaczek na Górny Śląsk i zebrały 18,510 mk., następnie kwestowały w tak zwanym „Wielkim Tygodniu" dla Czerw. Krzyża i zebrały 13,378 mk., na szablę gen. Hallera członkinie ofiarowały 6,000 mk., na wieniec dla poległych 450 mk., z urządzonego przedstawienia „Wieczór Śmiechu" 10,325 mk. przeznaczyły członkinie na Czerw. Krzyż, czyli ogółem 42,663 mk. ofiarowały na cele społeczne.

Zarząd N. O. K. przez ten czas urządzał odczyty co niedziela dla swych członkiń — zapraszano specjalnych prelegentów. Urządzane były kursy historji polskiej. Obecnie odbywają się odczyty dla więźniów w każdą niedzielę pod kierownictwem jednej z gorliwszych członkiń p. Kowalskiej. Oprócz odczytów wydawane były zapomogi więźniom z funduszów sejmikowych.

Pod firmą N. O. K. otworzyła szkołę ręcznych robót p. Świeżewska w gmachu poklasztornym z upoważnienia komitetu Matki Ledóchowskiej. Szkoła ta ma kilka oddziałów: guzikarstwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo, znaczenie bielizny i gipiury na siatce przez specjalistkę w tym kierunku p. Małecką. W listopadzie było uczenic przeszło 40, co jest dowodem, że szkoła taka była bardzo potrzebna. Uczenice tej szkoły odegrały „Jasełkę" Or-Ota z wielkiem powodzeniem.

Z. K.

* * *

Tyś Pan wszystkich rzeczy w żłobie położony,
O Królu pokory, przyjm me pozdrowienie!
Przyjm ten upominek w dowód mej szczerości
Choć nie potrzebujesz, boś Pan nieba, ziemi,
Lecz cóż Ci mam złożyć na dowód miłości,
Składam Ci więc złoto rękami grzesznemi.

(Sługa podaje mówiąc półgłosem: złoto, złoto).

MELCHIOR: (przybliża się do żłobka).

Przybyłem ze wschodu, hen z dalekiej Saby,
Mistrzu prawdy świętej, Synu Najwyższego,
Za gwiazdą cudowną tu do żłobka aby
Uczcić Cię, uwielbić jako Boga mego.
Przynoszę Ci w darze to kadzidło — Panie!
Niech się unosi na ziemi i w Niebie,
Niechaj zawsze wszędzie Twa wola się stanie,
Udziel nam Twej łaski, błogosław w potrzebie.

(Składa kadzidło).

BALTAZAR: (zbliża się).

Ja z Arabów ziemi stawam przy Twem żłobie,
Boga i Człowieka witam sercem całem,
Tę mirę w ofierze pragnę złożyć Tobie,
Razem daję serce, a więc wszystko dałem.

(Składa mirę).

ŚPIEW ANIOŁÓW:

Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych razach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą,

bis królowie i wszyscy aniołowie
Dom nasz i majętność całą,
I nasze wioski z miastami,
A słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Zasłona spada.

(K O N I E C).



* **Zrzeszenie Młodzieży Sieradzkiej** urządziło dnia 5 stycznia przedstawienie amatorskie, z którego 50 proc. przeznaczyło na budowę Remizy Strażackiej w Sieradzu. Zostały wystawione dwie komedje: „Nikt mnie nie zna", Al. hr. Fredry i „Straduję", Z. Mellerowej.

Zespół Zrzeszenia Młodzieży Sieradzkiej jest bezsprzecznie najlepszym, jaki kiedykolwiek oglądałem w Sieradzu. Tem dziwniejsze wydały mi się te pustki na sali podczas czwartkowego przedstawienia. A przecież teatr bywa przepełniony na przedstawieniach o daleko mniejszym poziomie. Czyżby Sieradz o tych rzeczach miał swój odmienny sąd? Obie komedje były wystawione starannie i zagrane zupełnie poprawnie.

Prawdę mówiąc, to w miejscowym teatrze i przy najlepszych chęciach nic wielkiego zdziałać nie można, gdyż scena znajduje się wprost w opłakanym stanie. Czyż to nie wstyd, aby Sieradz, miasto powiatowe, miał taki teatr? Brak kulis, rampy; scena jest zupełnie ciemna, gdyż ma tylko trzy lampki! Nie potrzebuję chyba podkreślać, jak ważne zadanie ma teatr. Dobrzeby było, aby ojcowie miasta zainteresowali się i roztoczyli swoją opiekę nad tak ważną placówką kulturalną, jaką jest sala teatralna.

N. Gryf.

* * *

* **Z Wielunia.** W dniu 30-go grudnia 1921 r. w gmachu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa, na którym zapadła jednomyślna uchwała przemianowania Tow. Wzaj. Kredytu na Bank Akcyjny z kapitałem 20 miljonów mk. pod nazwą „Bank Ziemi Wieluńskiej".

Sprawy szkolne.

Stan szkolnictwa średniego w liczbach przedstawiał się w ub. r. szkolnym następująco:

W b. Królestwie Kongresowym było ogółem szkół średnich 392, w liczbie tej szkół prywatnych 323.

Język wykładowy polski miało 234 szkoły: tenże język dla dzieci wyznania mojżeszowego 80 szkół (16 męskich, 48 żeńskich i 16 mieszanych).

Z językiem wykładowym niemieckim było szkół ogółem 8 (1 męska, 4 żeńskie i 3 mieszane).

Z językiem wykładowym francuskim 1 szkoła (mieszana).

W Małopolsce było ogółem szkół średnich 134. W liczbie tej:

z językiem wykładowym polskim dla młodzieży bez różnicy wyznań 132 szkoły;

z takimż językiem dla młodzieży wyznania mojżeszowego 2 szkoły.

W okręgu szkolnym poznańskim było ogółem 104 szkoły, w liczbie tej z językiem wykładowym niemieckim 31 szkół.

W okręgu szkolnym pomorskim szkół było ogółem 29, w liczbie tej z językiem wykładowym niemieckim 5 szkół.

Na Śląsku Cieszyńskim szkół średnich ogółem 7, przyczem w liczbie tej 5 posiadało język wykładowy niemiecki.

W okręgu szkolnym poleskim szkół ogółem 9; w liczbie tej z językiem wykładowym polskim 3 szkoły zaledwie, z rosyjskim 6 szkół (1 żeńska 5 mieszanych).

W okręgu szkolnym wołyńskim szkół ogółem 32, w liczbie tej z językiem wykładowym polskim 7 zaledwie, z ukraińskim 4 (2 męskie i 2 mieszane), z rosyjskim 20 (6 męskich, 2 żeńskie i 12 mieszanych) i z hebrajskim 1 szkoła (mieszana).

W okręgu szkolnym nowogródzkim szkół było ogółem 17: polskich 3 zaledwie, rosyjskich zaś 14 (męskich 1, żeńskich 1 i mieszanych 12).

Ostatecznie tedy, jak widać z liczb powyższych: na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej było szkół,

a) z językiem wykładowym polskim 560;
b) z językiem wykładowym niemieckim 49;
c) z językiem wykładowym rosyjskim 40;
d) z językiem wykładowym ukraińskim 4;
e) z językiem wykładowym francuskim 1 i
f) z językiem wykładowym hebrajskim 1.

A zatem szkoły o języku wykładowym niepolskim stanowiły 14,5 proc. ogółu szkół.

Sz. P. P. Prenumeratorów!

upraszamy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za zaległe kwartały

Administracja.

10) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Zaczął ją w myśli nazywać zawalidrogą.

— Gdyby tak udało się, gdzie ją schować...

Były to jednak tylko życzenia. Trzeba przyznać, że p. Balarski na serjo o tem nie myślał.

Tymczasem coraz trudniej było o pieniądze, a nawet i ci co pożyczali mu dotychczas, zaczęli się domagać zwrotu kapitałów.

Pan Adolf coraz częściej zaczął rozumieć, że mu się już grunt usuwa z pod nóg.

Położenie tworzyło się coraz rozpaczliwsze.

Naraz księżna zostawiła córkę w Warszawie i pojechała do Kijowa.

Pana Balarskiego opanowuje niezwyciężona pokusa.

— Skorzystaj ze sposobności — usuń Wandzię... dostaniesz majątek!

Wyobraźnia mu przedstawia czarowne widoki, jakby mógł żyć rozkosznie.

— Mordercą nie będę! — mówi sobie jednak stanowczo.

Przechodzi tydzień — naraz otrzymuje wiadomość o chorobie księżnej — a w pół godziny potem wezwanie aby zapłacił weksel na kilkanaście tysięcy.

— No teraz nie mam się czego obawiać — mówi do siebie, zacierając radośnie ręce. — Iza umrze: tyfus jest choroba poważna, a ona była zawsze tak wątła — a gdy księżna umrze ja zostanę opiekunem Wandzi... a wówczas weksle się zapłaci łatwo.

Uśmiechnął się z zadowoleniem.

Wprawdzie lepiej byłoby — myśli sobie — gdyby raczej Wandzia sobie zmarła — no, ale i w tym wypadku nie zginę!

Kto chce kupić towary?

po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do

ŁODZI,

uda się do składu fabrycznego

M. BRYL, ul. Piotrkowska Nr. 56

w podwórzu (III wejście).

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach: białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewioty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostjumy, płaszcze i suknie i w. in. towarów.

Uwaga. Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku.

Cenników i próbek nie wysyła się.

Więzienie w Sieradzu

PRZYJMUJE:

SŁOMĘ LNIANĄ,

LEN ŁAMANY,

oraz PRZĘDZĘ GOTOWĄ

wszelkich gatunków do przeróbki na płótno na korzystnych dla zamawiającego warunkach.

Zgłaszać się codziennie pomiędzy godziną 9—1 i 3—6 wieczór.

Naczelnik więzienia.

Dr. Lekarze-Dentyści

A. Finkelblech i A. Ginsberg.

Choroby zębów i jamy ustnej.
Pracownia zębów sztucznych.

SIERADZ, ul. Tadeusza Kościuszki, dom p. Plucińskiego (na Rogatce).

WĘGIEL i KOKS

każdy otrzymać może wagonowo natychmiast i tanio za mojem pośrednictwem, Zduńska-Wola, ul. Sieradzka № 27, Stanisław Michalak. Partja drutu kolczastego okazyjnie do sprzedania. Przyjmują się wszelkie zlecenia kupna i sprzedaży.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Józefa Krawczyka, lat 21 z Kłocka, gm. Bogumiłów.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U. w Kaliszu na imię Kazimierza Świszczakowskiego, lat 19 z Sieradza.

Zgubiono kartę powołania wyd. w Łasku na imię Józefa Kapicy, lat 26 z gm. Widawa.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Sieradzu i 2 legitymacje wojskowe na imię Tomasza Michalaka, lat 21 z Sieradza.

Wskutek tej wiadomości, która wyciskała łzy Wandzi, pan Adolf jakby się odrodził — wrócił mu świetny jego humor, który go opuścił w ostatnich czasach. Nie wierzył w to, że księżna może wyzdrowieć. Wierzyciele, których wtajemniczył we wszystko zmiękli zupełnie, tak, że pożyczył nawet sporą sumę pieniędzy.

Zbliżył się teraz do Wandzi, tak znienawidzonej, pragnąc pozyskać jej sympatję: miał przecież być jej opiekunem.

Tymczasem o zgrozo! kryzys minął szczęśliwie i lekarze, którzy zwątpili o życiu księżnej, zaczęli robić nadzieję.

Pan Adolf otrzymawszy o tem wiadomość nie chciał wierzyć swym oczom.

— To niemożliwe! — mówił do siebie przebiegając nerwowemi krokami pokój — ona takie ma wątłe zdrowie.

Kilka dni się łudził, że to tylko chwilowe popepszenie, oczekując gorączkowo wiadomości z Kijowa.

Nowy telegram rozwiał wszystkie nadzieje. — Księżna wracała do zdrowia.

Pana Balarskiego ogarnęło nerwowe drżenie.

— Co będzie ze mną? — Jak radzić?

Szatan zaś go kusił:

— Usuń Wandzię... teraz innego wyjścia niema — skorzystaj ze sposobności, bo już nigdy takiej mieć nie będziesz!

Kilka dni walczył ze sobą strasznie. Zamknięty w swoim pokoju przemyślał wszystkie sposoby ratunku, ale nic nie mógł wynaleźć. Obrachował stan swej kasy i przekonał się o nieuchronej i prędkiej ruinie.

— Usuń Wandzię — szeptał mu szatan — teraz albo nigdy!

Zdenerwowany, nie panujący nad sobą, wybiegł wieczorem na miasto i spotkawszy swych przyjaciół dał się wciągnąć do gry w karty. Zgóry można było przewidzieć, że padnie ofiarą. Wstając od zielonego stolika musiał zapłacić parę tysięcy.

FABRYKA WÓDEK i LIKIERÓW

p. n. „LECHITA“ w SIERADZU.

Spółka udziałowa „LECHITA“, została zorganizowana w celu prowadzenia fabryki wódek i likierów i ujęcia w polskie ręce handlu napojami alkoholowemi. Po skasowaniu monopolu, rozlewnia wódek w Sieradzu była tylko w żydowskich rękach, ceny nadzwyczaj wysokie i przetwory alkoholowe trudne do użycia.

Od chwili, kiedy nowa fabryka wódek i likierów p. n. „LECHITA“ rozpoczęła swoją działalność, ceny na wódki znacznie się obniżyły. Przytem fabryka założona przez poważnych obywateli-fachowców jakimi są pp.: J. Modelski, Pachowicz, Radwański i p. Radziejewski, musi się cieszyć stałem powodzeniem, ponieważ daje przetwory alkoholowe w najlepszym gatunku, wykonane bez żadnych falsyfikatów. Wszystkie więc firmy polskie powinny zwracać się z zamówieniami tylko do fabryki

„LECHITY” w SIERADZU

(dom p. Modelskiego, szosa Złoczewska).

— Możesz teraz przegrywać! — żartowali koledzy, którzy nie wiedzieli jeszcze, że księżna wraca do zdrowia.

— O, ja zawsze mogę! — odrzekł swobodnie p. Balarski z niezrównanym uśmiechem.

Ale pod tą pozorną maską swobody wrzała burza wściekłości.

— Ostatni raz mam możność zapłacić przegraną! — myślał, wkładając kapelusz.

Przyjaciele rozeszli się. Pan Balarski wracał do domu z brwią zmarszczoną. Jeszcze raz się zawahał i wreszcie szepnął do siebie, robiąc niezachwiane postanowienie.

— Otóż nie ostatni raz płacę!

Wróciwszy do domu, rzucił energicznie laskę i kapelusz i zaczął obmyślać plan działania.

Losy Wandzi już były zdecydowane.

Postanowił ją wywieźć i ukryć.

Wszystko obmyślał z piekielną zręcznością — aby nie wtajemniczać prawie nikogo. Znakomicie sfałszował list Izy, czem tak skutecznie przestraszył Wandzię, że sama się napierała o jaknajspieszniejszy wyjazd. Nie chcąc, aby go widziano, że wychodzi z hotelu wraz z księżniczką, gdyż skierował by na na siebie podejrzenie — wyszedł sam, a Wandzi kazał iść po napisaniu kartki do nauczycielki i wziąść dorożkę nie przy hotelu, aby nikt nie zauważył numeru i jechać do dworca Wiedeńskiego, Tam ją zabrał do najętej karety i wywiózł do Wawra, aby nikt nie widział go wsiadającego z księżniczką do pociągu w Warszawie.

Wywiózł więc Wandzię do swego majątku za Kowlem i umieścił u leśniczego, którego był pewny. Nie mówiąc mu, kto jest księżniczka prosił o zatrzymanie u siebie dziewczynki tak, aby nikt się nie dowiedział o jej istnieniu.

Ażeby zaś Wandzia nie napierała się wygód, które mogłyby go przyprawić o wydatki ze swej kieszeni, zmyślił historję, że księżna jest bliska bankructwa. (d. c. n.).

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 3-go grudnia 1921 roku

Centrala Handlowa w Sieradzu

będzie przemianowana na

Spółkę Akcyjną z kapitałem 60 milj. marek.

Ze względu na to, żeby Centrala Handlowa mogła stać się hurtownią i związkiem kooperatyw, wszystkie Akcje Centrali Handlowej zostały zarezerwowane do rozebrania, w przeciągu 3-ch miesięcy, dla kooperatyw, spółek, kółek rolniczych, związków zawodowych i innych instytucji społecznych.

Jeżeli zaś wyżej wymienione organizacje Akcji Centrali Handlowej nie rozbiorą do dnia 1-go kwietnia 1922 roku, to prawo nabywania akcji przysługiwać będzie każdemu obywatelowi-polakowi wyznania chrześcijańskiego.

Bliższych informacji zainteresowanym udziela codziennie biuro Centrali.

SIERADZ, w grudniu 1921 roku.

Zarząd Centrali.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.